

Kamienica z Gutenbergiem

Popiersie Jana Gutenberga w Częstochowie jest mało znane częstochowianom, stanowi bowiem element kompozycji elewacji frontowej nie kamienicy głównej, lecz oficyny podwórzowej przy Alei Najświętszej Marii Panny nr 52.

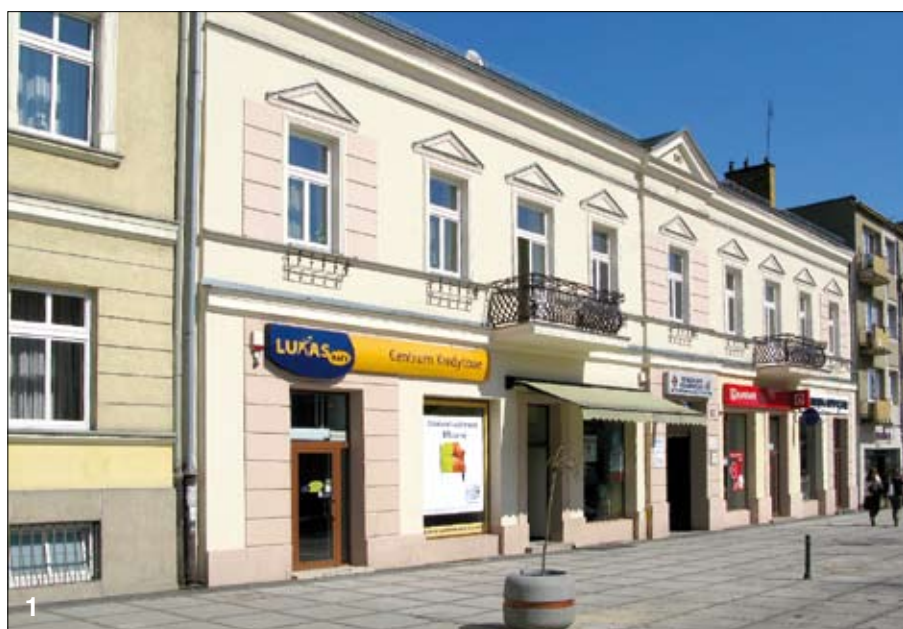
Zarówno kamienica, jak i oficyna wpisały się w historię częstochowskiej Alei. Kamienica, według daty

stosunkowo niskiej wysokości budynków. *Katalog Zabytków...* wymienia jako element kompozycji elewacji frontowej kamienicy gzyms wieńczący o zredukowanych formach klasycystycznych, z otworami strychowymi we fryzie – niestety, elementy te znikły w trakcie ostatniego remontu. W elewacji tylnej kamienicy zachował się gzyms, bez partii fryzu. Ta

część również została zredukowana podczas ostatnich prac remontowych, polegających głównie na ociepleniu budynku i dodaniu dziwnych form pseudoboniowania zarówno w parterze, gdzie tworzą formę odwołującą się do rodzaju portali wejściowych, jak i, niestety, w kondygnacji wyższej – gdzie takie formy nigdy nie występowały. Dysharmonijne wrażenie sprawiają wielkie witryny sklepowe, wybite w XX w., dziwnie niedobrana stolarka drzwiowa sklepów i ogólny rozgardiasz reklam. Z oryginalnych elementów dziewiętnastowiecznych zachowały się kute z metalu barierki dwóch balkonów i metalowe wrota bramy wjazdowej z okratowanymi wizjerami, w których zastosowano ornamenty floralne.

Od strony podwórza zachowały się dwa symetryczne skrzydła połączonych z kamienicą oficyn. Ich elewacje, podobnie jak elewacja tylna kamienicy, poza gzymsem wieńczącym i profilowanymi parapetami podokiennymi nie mają żadnego detalu architektonicznego.

W 1912 r. właścicielem kamienicy był Józef Szwakopf, jednak dopiero po przejęciu jej przez Franciszka Wilkoszewskiego nastąpiły większe



umieszczonej w tympanonie naczółka, powstała w 1883 r. Data ta jednak pojawiła się dopiero podczas remontu w ostatnich latach. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* informuje, że jest to kamienica o zatartych obecnie cechach klasycystycznych, pochodząca z drugiej połowy XIX w., bez określenia szczegółowej daty. Elewacja frontowa jest jedenastoosiowa, z bramą przejazdową w pozornym ryzalicy na osi głównej budynku, dodatkowo podkreślonej tympanonem. Tego typu kompozycja frontonu kamienicy – o dużej liczbie osi wertykalnych i symetrii podziałów, często z wjazdem bramnym w osi centralnej – jest cechą charakterystyczną dla wczesnej zabudowy częstochowskiej Alei, gdzie szerokie działki w pierzejach ulicznych pozwalały na komponowanie rozległych elewacji, przy





1. Kamienica w Alei Najświętszej Marii Panny w Częstochowie

2. Budynek oficyny dawnej drukarni Franciszka Wilkoszewskiego – stan obecny

3. 4. Popiersie Jana Gutenberga umieszczone na elewacji oficyny (3) oraz płaskorzeźba „Alegoria Pracy” (4)

(zdjęcia: Sebastian Wróblewski)

zmiany. Wilkoszewski był właścicielem drukarni, która po połączeniu z innymi zakładami utworzyła Częstochowskie Zakłady Graficzne; funkcjonowały one do końca XX w. Drukarnia Wilkoszewskiego wydawała jedno z najbardziej znanych regionalnych czasopism – „Goniec Częstochowski”, wiele periodyków gazetowych – m.in. „Czasopismo Literackie” oraz książki naukowe i beletrystykę. W 1936 r. powstała seria pocztówek reprodukcujących 24 akwarele z Jasną Górą i Częstochową.

W 1923 r. ukończona została budo- wa oficyny tylnej z przeznaczeniem na siedzibę drukarni. Wilkoszewski nakazał wykonanie dwóch ozdobnych elementów rzeźbiarskich w brązie, umieszczonych na elewacji frontowej oficyny, jednym było popiersie Gutenberga, drugim – duża, płaskorzeźbiona płyta z „Alegorią Pracy”. Obydwa elementy, pomimo ogromnych zmian, jakie zaszły w budynku, zachowały się i są jedyną pozostałością po dawnym wystroju. Umieszczone zostały w ryzalicie oficyny, na środ-

kowej osi widokowej biegnącej od wjazdu bramnego kamienicy i zamkniętej symetrycznie skomponowanym budynkiem oficyny, tak iż są widoczne z Alei. Nad pierwszym piętrem, w niewielkiej niszy umieszczone jest popiersie Gutenberga, z napisem identyfikującym na postumencie. Bardziej interesującym elementem jest umieszczona nad wejściem płaskorzeźba „Alegoria Pracy”. Przedstawia ona Świętą Rodzinę przy pracy. W centrum kompozycji znajduje się młody Jezus, pomagający św. Józefowi w pracach ciesielskich, a z boku siedzi św. Maria przy kołowrotku. Postacie Świętej Rodziny znajdują się w wypełnio-

nak autorstwo obu rzeźb nie zostało ustalone.

Budynek drukarni miał efektowną szatę neobarokową: dekoracyjny szczyt wieńczący w partii poddasza cały ryzalit i elementy stolarki okiennej. W szczycie ozdobionym spływającymi wolutami znajdowało się duże półkole zamknięte okno. Ryzalit podkreślały dwie narożne lizeny. Wyróżnienie ryzalitu dodatkowo zaakcentowane zostało rozerwaniem masywnego gzymsu wieńczącego i gzymsu międzykondygnacyjnego, zakończonych na lizenach narożnych pełnym profilem. Otwory okienne i drzwi na parterze zamknięte były łukami koszowymi i wyposażone w dekoracyjną, o płynnej linii stolarkę, na pierwszym piętrze miały formę uproszczoną. Wszystkie te detale w 1963 r. zostały zniszczone, kiedy to obok redukcji, ujednolicenia i zmniej-



nym przedmiotami, otwartym na krajobraz wnętrzu, sygnalizowanym przez oplecioną przez wino kolumnę. Ciekawostką jest przedstawienie w krajobrazie, obok tradycyjnego pokazania Nazaretu z całym bliskowschodnim sztafażem w postaci palm, lokalnej zabudowy i murów obronnych, wynurzającej się z chmur sylwetki Jasnej Góry. W środkowej części kompozycji, na boku postumentu, na którym pracuje Jezus, umieszczono napis „LABOR OMNIA VINCIT” i datę „A.D. 1899” – jest to data powstania drukarni Wilkoszewskiego, wcześniej funkcjonującej w innym budynku w Częstochowie. Data powstania płaskorzeźby – 1937 r. – częściowo ukryta jest za szatą Marii w prawym narożniku. Obok tej daty znajduje się sygnatura rzeźbiarza, jed-

zenia otworów okiennych, budynek podwyższono o jedną kondygnację, likwidując stromy, pokryty dachówką dach z neobarokowym szczytem.

Do połowy XX w. budynki kamienicy i oficyn, wraz z dekoracyjną zielenią, tworzyły symetryczny, widoczny z Alei harmonijny układ dziedzińca wewnętrznego, niestety, późniejsze przebudowy zniszczyły tę harmonię. Pozostaje mieć nadzieję, że być może w przyszłości zaistnieje możliwość przywrócenia pierwotnego wyglądu budynku oraz lepszego wyeksponowania, np. poprzez iluminację zachowanych elementów dekoracyjnych z czasów, kiedy właściciele zakładów przemysłowych świadomie dbali o estetykę otoczenia.

Sebastian Wróblewski